CZERWIEC 1976

Zaczęło się w "Walterze"

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W RADOMIU

(IPN)

24 czerwca 1976 r. premier Piotr Jaroszewicz przedstawił w Sejmie założenia drastycznej podwyżki cen wielu artykułów żywnościowych. Od poniedziałku 28 czerwca miały zdrożeć: mięso i ryby o 69 proc., drób o 30 proc., masło o 60 proc., nabiał o 64 proc., cukier o 90 proc. Podwyżka miała uzasadnienie ekonomiczne, ale sposób jej wprowadzenia przez władze, świadczący o arogancji i lekceważeniu nastrojów, był główną przyczyną wybuchu protestów społecznych. Polacy podwyżek nie chcieli, bo oznaczały one zamach na poprawiające się od 1971 r. warunki życia, a dla tych gorzej sytuowanych – zepchnięcie na krawędź nędzy. 25 czerwca 1976 r. w strajkach, które wybuchły na terenie 24 województw uczestniczyło 70–80 tys. osób, w Radomiu, Ursusie i Płocku doszło do demonstracji i walk ulicznych. Szczególnie gwałtowny przebieg miały starcia w Radomiu, gdzie – tak jak sześć lat wcześniej na Wybrzeżu – spłonął budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Władze odpowiedziały represjami: wyjątkowo bestialskim biciem zatrzymanych w „ścieżkach zdrowia", pokazowymi procesami i wyrzucaniem z pracy, a także zmasowaną propagandową kampanią nienawiści, której najbardziej spektakularnym i haniebnym przejawem stały się reżyserowane, wielotysięczne wiece w całej Polsce potępiające demonstrantów, nazywanych chuliganami i warchołami. W obawie przed powtórzeniem scenariusza z grudnia 1970 r władze wycofały się z podwyżki, co Jaroszewicz ogłosił 25 czerwca 1976 r. w wieczornym wydaniu dziennika telewizyjnego.

Spektakularna porażka była punktem przełomowym dekady: zachwiała autorytetem całej ekipy Edwarda Gierka, świadczyła o załamywaniu się polityki gospodarczej prowadzonej od 1971 r. pod hasłem „strategii przyśpieszonego rozwoju" i zwiastowała narastanie kryzysu gospodarczego. Zapaść na rynku była przyczyną wprowadzenia w sierpniu 1976 r. kartek na cukier.

Brutalne represje wywołały odruch sprzeciwu w wielu środowiskach związanych z Kościołem i opozycyjnie nastawioną inteligencją. We wrześniu 1976 r. powstał Komitet Obrony Robotników, a potem i inne grupy opozycyjne, których działalność stała się czynnikiem rozsadzającym podstawy ustroju komunistycznego. W ten sposób Czerwiec '76 wpisywał się na trwałe w najnowszą historię Polski i zapowiadał powstanie cztery lata później „Solidarności", a w konsekwencji również odzyskanie przez Polskę wolności w 1989 r.

Wystawę przygotowało

Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej
Oddział w Lublinie Delegatura w Radomiu
i
Archiwum Państwowe w Radomiu
we współpracy z Gminą Miasta Radomia i Fabryką Broni „Łucznik" – Radom Sp. z o.o.

scenariusz
Anna Jankowska (Archiwum Państwowe w Radomiu), Arkadiusz Kutkowski (IPN),
dr Paweł Sasanka (IPN)

projekt graficzny
Magdalena Śladecka (IPN)

Organizatorzy wystawy dziękują za pomoc Stowarzyszeniu Osób Internowanych
i Represjonowanych w Stanie Wojennym oraz Zarządowi Regionu NSZZ „Solidarność"
Ziemia Radomska

Prezentowane na wystawie dokumenty i zdjęcia pochodzą ze zbiorów
Archiwum Państwowego w Radomiu (AP w Radomiu), Instytutu Pamięci Narodowej (IPN),
Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska
(ZR NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska),
Parafii Katedralnej w Radomiu, Polskiej Agencji Prasowej (PAP),
Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC)
oraz osób prywatnych
Ireny Iglikowskiej, Tomasza Świtki, Krzysztofa Wierzbickiego, Doroty i Wojciecha Szepetowskich

(IPN)

Propagandowy i rzeczywisty obraz połowy lat 70. ub. wieku w Radomiu. Dobrze zaopatrzony sklep przy ul. Chrobrego oraz (zdjęcie poniżej) wnętrze mieszkania w centrum Radomia – w takich warunkach mieszkała duża część radomian.

Na kilka miesięcy przed podwyżką cen I sekretarz KC PZPR Edward Gierek odwiedził z „gospodarską wizytą" Radom, w tym m.in. zakłady „Radoskór". Na zdjęciu obok stoją od lewej: Andrzej Foremniak – dyrektor „Radoskóru", Edward Gierek i Janusz Prokopiak – I sekretarz KW PZPR w Radomiu.

(zdjęcia ze zbiorów AP w Radomiu)

OPERACJA CENOWA

(NAC)

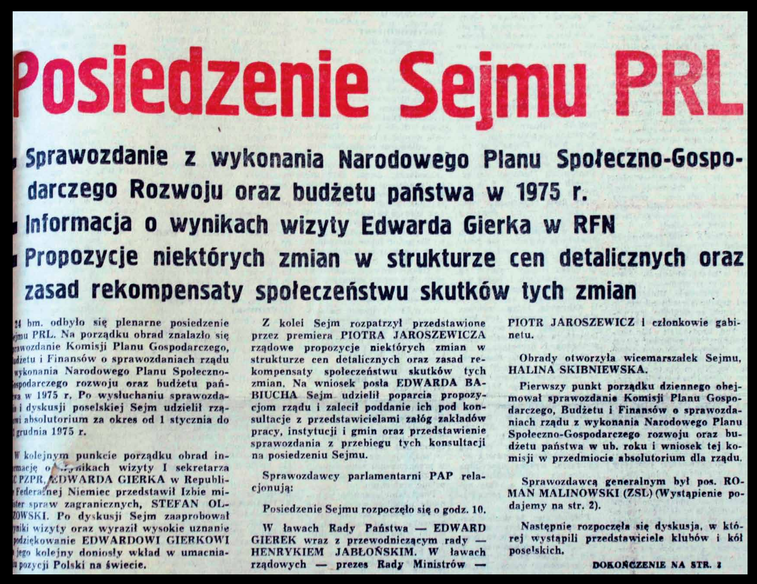

Posiedzenie Sejmu PRL

Sprawozdanie z wykonania Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego Rozwoju oraz budżetu państwa w 1975 r.

Informacja o wynikach wizyty Edwarda Gierka w RFN

Propozycje niektórych zmian w strukturze cen detalicznych oraz zasad rekompensaty społeczeństwu skutków tych zmian

14 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu PRL. Na porządku obrad znalazło się sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniach rządu z wykonania Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego rozwoju oraz budżetu państwa w 1975 r. Po wysłuchaniu sprawozdania i dyskusji poselskiej Sejm udzielił rządowi absolutorium za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1975 r.

W kolejnym punkcie porządku obrad informację o wynikach wizyty I sekretarza KC PZPR, EDWARDA GIERKA w Republice Federalnej Niemiec przedstawił Izbie minister spraw zagranicznych, STEFAN OLSZOWSKI. Po dyskusji Sejm zaaprobował wyniki wizyty oraz wyraził wysokie uznanie i podziękowanie EDWARDOWI GIERKOWI za jego kolejny doniosły wkład w umacnianie pozycji Polski na świecie.

Z kolei Sejm rozpatrzył przedstawione przez premiera PIOTRA JAROSZEWICZA rządowe propozycje niektórych zmian w strukturze cen detalicznych oraz zasad rekompensaty społeczeństwu skutków tych zmian. Na wniosek posła EDWARDA BABIUCHA Sejm udzielił poparcia propozycjom rządu i zalecił poddanie ich pod konsultacje z przedstawicielami załóg zakładów pracy, instytucji i gmin oraz przedstawienie sprawozdania z przebiegu tych konsultacji na posiedzeniu Sejmu.

Sprawozdawcy parlamentarni PAP relacjonują:

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10.

W ławach Rady Państwa — EDWARD GIEREK wraz z przewodniczącym rady — HENRYKIEM JABŁOŃSKIM. W ławach rządowych — prezes Rady Ministrów — PIOTR JAROSZEWICZ i członkowie gabinetu.

Obrady otworzyła wicemarszałek Sejmu, HALINA SKIBNIEWSKA.

Pierwszy punkt porządku dziennego obejmował sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniach rządu z wykonania Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego rozwoju oraz budżetu państwa w ub. roku i wniosek tej komisji w przedmiocie absolutorium dla rządu.

Sprawozdawcą generalnym był pos. ROMAN MALINOWSKI (ZSL) (Wystąpienie podajemy na str. 2).

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której wystąpili przedstawiciele klubów i kół poselskich.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PŁACA — EMERYTURA — RENTA	DODATEK DO PŁAC	DODATEK DO EMERYTUR I RENT
przy 1201 — 1300 zł	240 zł	280 zł
przy 1301 — 1400 zł	260 zł	300 zł
przy 1401 — 1500 zł	280 zł	320 zł
przy 1501 — 1800 zł	300 zł	340 zł
przy 1801 — 2000 zł	330 zł	370 zł
przy 2001 — 2300 zł	350 zł	390 zł
przy 2301 — 2500 zł	380 zł	420 zł
przy 2501 — 2800 zł	400 zł	430 zł
przy 2801 — 3000 zł	420 zł	440 zł
przy 3001 — 3500 zł	440 zł	460 zł
przy 3501 — 4000 zł	460 zł	480 zł
przy 4001 — 5000 zł	480 zł	500 zł
przy 5001 — 6000 zł	500 zł	520 zł
przy 6001 — 7000 zł	530 zł	540 zł
przy 7001 — 8000 zł	560 zł	560 zł
powyżej 8000 zł	600 zł	600 zł

Rekompensaty, które miały złagodzić wprowadzaną podwyżkę, okazały się krzywdzące dla najuboższych: zarabiający najmniej mieli otrzymywać również najniższe rekompensaty. Na zdjęciu: stawki rekompensat opublikowane w „Słowie Ludu” z dnia 25 czerwca 1976 r.

(IPN)

Przygotowaniom do wprowadzenia podwyżki towarzyszyła mobilizacja aparatu bezpieczeństwa. W ramach operacji „Lato ‘76” Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odpowiadało m.in. za dostarczenie do województw dokumentacji podwyżki i nowych cenników.

ZBUNTOWANY „WALTER"

Jadwiga Wachnicka

Bogumiła Sapińska

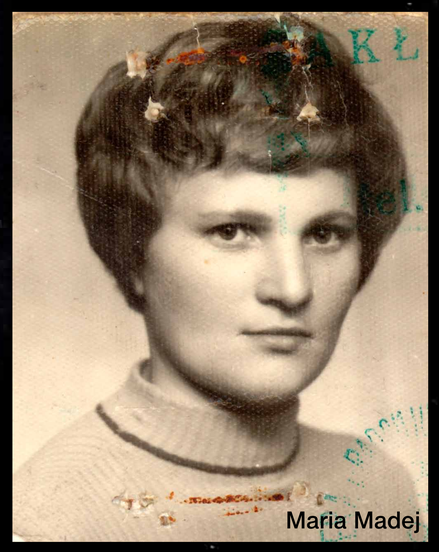
Maria Madej

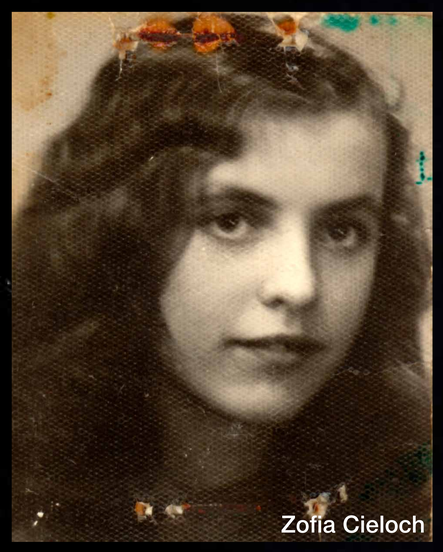
Zofia Cieloch

Adam Wieczorek

Wczesnym rankiem 25 czerwca 1976 r. zastrajkowała załoga Zakładów Metalowych im. gen. Waltera. Część robotników – nie bacząc na apele dyrektorów Mariana Błońskiego i Czesława Skrzypka o pozostanie na stanowiskach pracy – wyszła na ulice, żeby powiadomić o proteście inne zakłady i udać się pod siedzibę Komitetu Wojewódzkiego PZPR, rzeczywistego centrum władzy w województwie.

Strajk, który rozpoczął się na Wydziale P-6 według Służby Bezpieczeństwa rozpoczęły: Jadwiga Wachnicka, Bogumiła Sapińska, Maria Madej, Zofia Cieloch oraz Adam Wieczorek – uznany za „głównego inspiratora buntu".

Protestujący pracownicy Zakładów Metalowych im. gen. Waltera.

(zdjęcia ze zbiorów IPN)

Dyskusje były już na halach na drugiej i trzeciej zmianie poprzedniego dnia. Rano przystąpiliśmy do pracy normalnie. P-6 ma cztery hale. Nagle wiadomość, że trzecia i czwarta nie pracuje, no to my też. Mistrz przychodzi: "Czemu nie robicie?"

AD, pracownik Wydziału P-6

***

Jak to jest panie dyrektorze? W 1960 r. razem zaczynaliśmy pracę w "Walterze". Pan dorobił się willi i samochodu, a ja garba!

pracownik Wydziału P-6 w czasie dyskusji z dyrektorem Czesławem Skrzypkiem

***

Było spontanicznie, nikt nami nie kierował. Koledzy na trawie opalali się. Na jezdni za zakładem zatrzymały się samochody. Kierowcy spuszczali powietrze z kół. Jeden z Koszalina pytał, jak najlepiej postawić ciężarówkę, żeby zablokować do nas dostęp, gdyby ktoś nam chciał przerwać strajk.

SK, robotnik

(AP w Radomiu)

Dyrektor naczelny Zakładów Metalowych im. gen. Waltera Marian Błoński dekorowany odznaką „Zasłużony działacz ORMO" przez wicewojewodę radomskiego Tadeusza Chochowskiego.

Strajk w Zakładach Metalowych im. gen. Waltera.

(IPN)

KIERUNEK KOMITET!

Do pochodu pracowników „Waltera” przyłączali się stopniowo robotnicy z innych zakładów: „Radoskóru”, Radomskiej Wytwórni Telefonów, Zakładów Sprzętu Grzejnego, Zakładów Mięsnych i zwykli przechodnie.Na zdjęciach: robotnicze pochody na ulicach Radomia. Zdjęcia zostały wykonane przez funkcjonariuszy SB, którym zależało na uchwyceniu twarzy demonstrantów i ich późniejszej identyfikacji.

(zdjęcia ze zbiorów IPN)

Brama Zakładów Mięsnych była zamknięta. Mój znajomy Stanisław Wijata zdobył skądś łańcuch, zaczepił, i ruszając wózkiem wyrwał ją z zawiasów. Weszliśmy na halę. Załoga zmiarkowała w czym rzecz. Otworzyła właz do chłodni. Wyrzucano szynki i balerony przeznaczone na eksport. Ludzie jedli je. Kiełbasy rozdeptywali.

Zdzisław Michalski

***

To było coś imponującego! Mnóstwo ludzi, jeszcze nigdy w Radomiu nie widziałem tylu. 5 może 10 tysięcy, między innymi studenci z WSI. Nastrój jakiegoś podniecenia, piękna pogoda, śpiewy – ale nie jakieś wulgarne, tylko znane z meczów, typu: "my nie, my nie, my nigdy nie poddamy się". Na wysokości kawiarni "Teatralna" obejrzałem się do tyłu, tam jest perspektywa całej ulicy. Widać było morze ludzi, cała Żeromskiego maszerowała. Naprawdę – radosny przemarsz. Radość, że się tyle ludzi zgromadziło...

Waldemar Woźniak, pracownik Zakładów Metalowych

Młodzi robotnicy jadący na czele kilkutysięcznego pochodu ulicami miasta stali się jednym z symboli czerwcowego protestu.

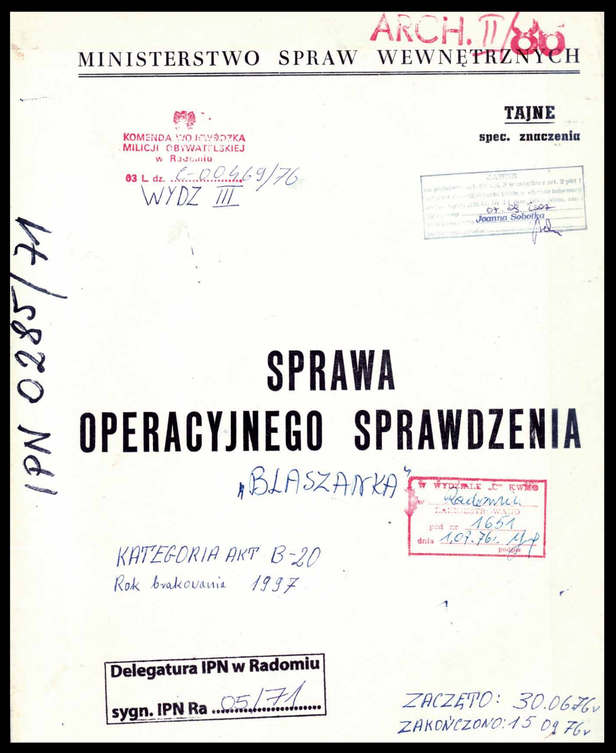

ARCH. II/80

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

TAJNE
spec. znaczenia

KOMENDA WOJEWÓDZKA MILICJI OBYWATELSKIEJ w Radomiu
03 L. dz. K-00469/76
WYDZ III

Joanna Sobczyk

IPN 0285/71

SPRAWA
OPERACYJNEGO SPRAWDZENIA
„BLASZANKA"

W WYDZIALE III KWMO Radomiu
Rejestr spraw 1651
dnia 10.07.76 r.

KATEGORIA AKT B-20
Rok brakowania 1997

Delegatura IPN w Radomiu
sygn. IPN Ra 05/71

ZACZĘTO: 30.06.76 r.
ZAKOŃCZONO: 15.09.76 r.

SB próbowała ustalić szczegółowy przebieg wydarzeń w zakładach pracy ogarniętych strajkami. W tym celu wszczynała tzw. sprawy operacyjnego rozpracowania (SOR) i sprawy operacyjnego sprawdzenia (SOS). Na zdjęciu: sprawa o kryptonimie „Blaszanka", zawierająca materiały dotyczące pracowników Zakładów Sprzętu Grzejnego. W dokumentacji zwraca uwagę m.in. donos relacjonujący kłótnię małżeńską, w czasie której pracownica „Waltera" miała pretensje swojego męża, robotnika z „Blaszanki" za to, że nie wyszedł na ulicę protestować. Pracownica miała wykrzykiwać: *„Ja strajkuję, a ty zapierdalasz!"*.

(zdjęcia ze zbiorów IPN)

Pod Komitetem!

Celem robotniczego pochodu był budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR – rzeczywiste centrum władzy w województwie - usytuowany w odebranej leśnikom siedzibie dyrekcji Lasów Państwowych na skrzyżowaniu ulic 1 Maja (obecnie 25 Czerwca) i Kelles-Krauza. Na zdjęciu: manifestanci pod gmachem KW PZPR.

(IPN)

Po kilku godzinach oczekiwania przed budynkiem KW PZPR, demonstranci zaczęli wchodzić do środka. Oprócz haseł i okrzyków o treści ekonomicznej wznosili hasła polityczne i wolnościowe. Z budynku strącono czerwoną flagę, w którą wytarto buty, zamiast niej zawieszono flagę biało-czerwoną.

Około godz. 12.30 I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak zdecydował się przemówić, zadzwonił do Warszawy i przekazał żądania protestujących zapowiadając odpowiedź władz w ciągu dwóch godzin. Wcześniej jednak, między godz. 14.00 a 14.30 został z budynku ewakuowany. Władze milczały, a wśród demonstrantów rozniosło się, że I sekretarz KW uciekł. Rozgoryczenie protestujących znajdowało upust w niszczeniu gmachu symbolizującego znienawidzoną władzę.
Na zdjęciu: zdewastowana stołówka w Komitecie Wojewódzkim.

(zdjęcia ze zbiorów IPN)

Spalone i zdewastowane wnętrza siedziby partii.

Płonący budynek KW PZPR. Zgłoszenie o wybuchu pożaru straż pożarna odebrała o godz. 14.52.

KOMITET PŁONIE!

(zdjęcia ze zbiorów IPN)

W stołówce na parterze ludzie otwierali lodówki. W środku były szynki, balerony. Jakiś młody chłopak wyjmował je i rzucał przez okno. Krzyczał: – Mięso pasibrzuchów! Ludzie jedzta! Jedna lodówka nie dawała się otworzyć, więc chłopak chwycił za tasak i rozwalił drzwiczki. Znów wysypały się szynki.

JK, pracownica "Radoskóru"

***

Ja do nich przemawiam, co powiem, to oni gwiżdżą. Ja mówię, że będzie jutro, oni, że chcą dzisiaj. To ja mówię – będzie za dwie godziny. Chodziło mi o to, żeby to bractwo się rozeszło. Ale się odwracam – za mną stoją na I piętrze i mówią: "za dupę go i przez okno". Towarzysze byli obok mnie i pomogli mi się przecisnąć do sekretariatu. Wszyscy ze mną stanęli przy drzwiach i ani rusz.

Janusz Prokopiak, I sekretarz KW PZPR w Radomiu

***

Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy, co nam Ruskie zabrać chciały, szablą odbierzemy!

My chcemy jeść, my chcemy pić,
miłością nie będziemy żyć!

Śpiewane przed demonstrantów

Zygmunt Zaborowski, jeden z najbardziej aktywnych demonstrantów, który – nawet w opinii funkcjonariuszy SB – uchronił Janusza Prokopiaka przed agresją części manifestujących. Ponieważ ze względu na swoją przeszłość pasował do scenariusza przedstawiającego protest w kategoriach kryminalnych, nie uchroniło go to przed oskarżeniem i zasądzeniem drakońskiej kary 10 lat więzienia w czasie pokazowego procesu.

Spalone samochody działaczy partyjnych na parkingu Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

(zdjęcia ze zbiorów IPN)

Zdewastowane witryny sklepów przy ul. 1 Maja. (obecnie 25 Czerwca)

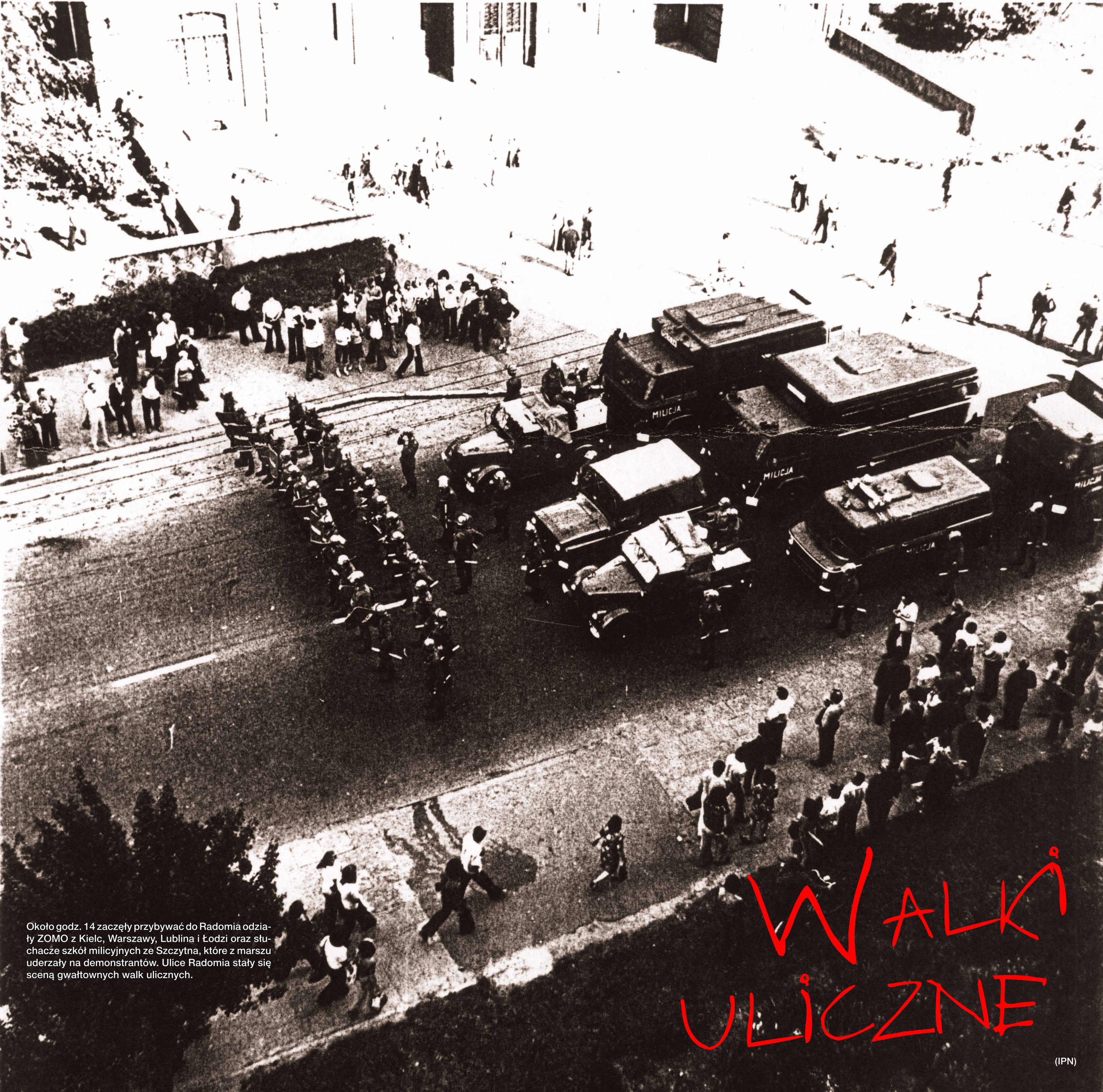

WALKI ULICZNE

Około godz. 14 zaczęły przybywać do Radomia odziały ZOMO z Kielc, Warszawy, Lublina i Łodzi oraz słuchacze szkół milicyjnych ze Szczytna, które z marszu uderzały na demonstrantów. Ulice Radomia stały się sceną gwałtownych walk ulicznych.

(IPN)

Oddział Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej na ul. Żeromskiego.
(IPN)

Na zdjęciach poniżej:

Walki uliczne na ul. 1 Maja w pobliżu gmachu KW PZPR .

(fot. Krzysztof Wierzbicki, zdjęcia ze zbiorów IPN)

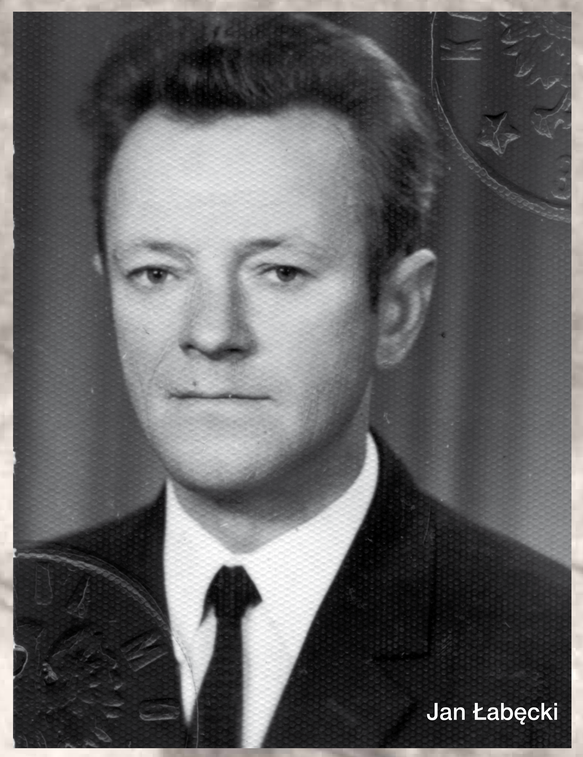

W początkowej fazie starć w rejonie gmachu KW PZPR miał miejsce tragiczny wypadek. Dwóch demonstrantów Jan Łabęcki i Tadeusz Ząbecki zginęło przygniecionych na ul. 1 Maja przez rozpędzoną przyczepę wypełnioną betonowymi płytami, którą spychali w stronę oddziałów ZOMO zbliżających się do budynku KW PZPR.

Przyczepa (z lewej strony), która przygniotła demonstrantów na ul. 1 Maja.

(zdjęcia ze zbiorów IPN)

Wzięliśmy z Komitetu długi czerwony dywan i jeździliśmy nim po mieście. Staliśmy na przyczepie – dziewczęta, chłopcy – krzyczeliśmy: "Dom partii płonie", ludzie rzucali nam kwiaty, bili brawo. Pojechaliśmy na ul. Kielecką zostawić ten dywan. Gierek przyjedzie, to wejdzie do Radomia po dywanie.

Krzysztof Gniadek, jeden z demonstrantów

***

Jak się ich przepędzi to lecą w kierunku Struga do partii, a zaraz potem z powrotem. Na I Maja rozbili parę sklepów spożywczych. W jednym samochodzie ciężarowym to spuścili benzynę i podpalili. Zaatakowali nam Urząd Wojewódzki, no ale tam była grupa milicji, więc odstąpili. Zaatakowali Komendę Wojewódzką i też odstąpili. Trudno jest rozpraszać, bo milicja jest bita.

Marian Mozgawa, komendant wojewódzki MO w Radomiu, fragment meldunku złożonego przełożonym w Warszawie

***

Zawsze z nami był jakiś pilot. Jednym z nich był jakiś oficer z Radomia, który usiłował przejąć kontrolę nad moimi ludźmi. Wydał on polecenie wbiegania za ludźmi w bramy, a było to idiotyzmem, bo w bramach stali ludzie, którzy rzucali kamieniami. Pierwszy, który by tam wbiegł, dostałby pałą albo czymś.

Jan Długosz, zastępca pododdziału ZOMO z Kielc

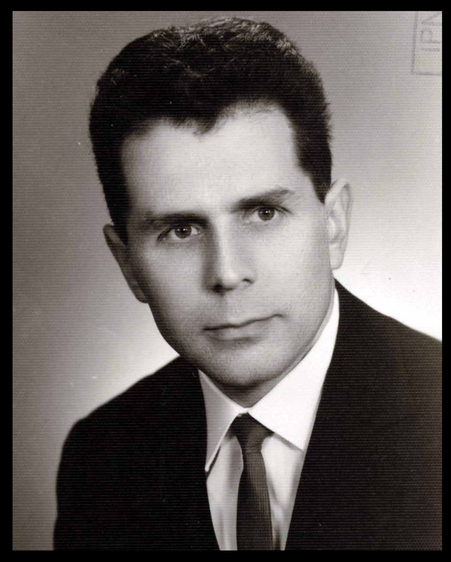

Płk Tadeusz Szczygieł, zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa, w czerwcu 1976 r. szef sztabu wojewódzkiego operacji „Lato '76" w Radomiu.

Gen. Stanisław Zaczkowski, zastępca komendanta głównego MO, którego przybycie w godzinach popołudniowych do Radomia uporządkowało bardzo chaotyczne początkowo działania sił milicyjnych walczącychz demonstrantami. Obok gen. Zaczkowskiego: płk Marian Mozgawa, komendant wojewódzki MO w Radomiu.

(zdjęcia ze zbiorów IPN)

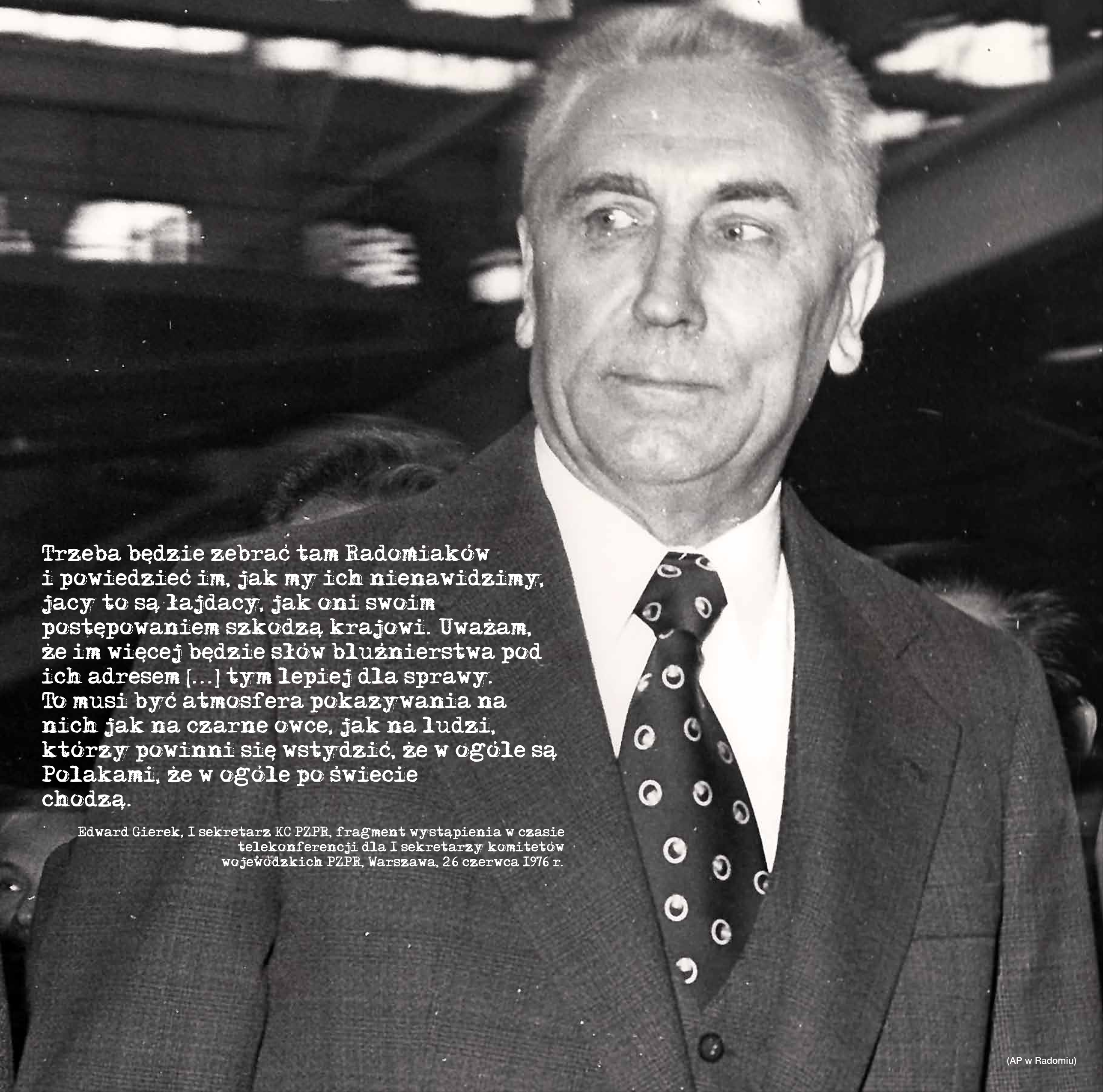

Trzeba będzie zebrać tam Radomiaków i powiedzieć im, jak my ich nienawidzimy, jacy to są łajdacy, jak oni swoim postępowaniem szkodzą krajowi. Uważam, że im więcej będzie słów bluźnierstwa pod ich adresem [...] tym lepiej dla sprawy. To musi być atmosfera pokazywania na nich jak na czarne owce, jak na ludzi, którzy powinni się wstydzić, że w ogóle są Polakami, że w ogóle po świecie chodzą.

Edward Gierek, I sekretarz KC PZPR, fragment wystąpienia w czasie telekonferencji dla I sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR, Warszawa, 26 czerwca 1976 r.

(AP w Radomiu)

POBITE MIASTO...

Zdjęcia sygnalityczne wykonywane zatrzymanym demonstrantom są dziś świadectwem brutalności aparatu bezpieczeństwa – na twarzach wielu z nich widać ślady pobicia.

(zdjęcia ze zbiorów IPN)

Roman Świrski, prezes Sądu Wojewódzkiego w Radomiu, który w pierwszym z pokazowych procesów po stłumieniu manifestacji skazał oskarżonych na kary do dziesięciu lat więzienia. (AP w Radomiu)

Proces w Radomiu

OSKARŻENI proszą o uniewinnienie, nie wyrażają skruchy. Tylko jeden, Górka, rozpłakał się. Pozostali wydają się nie rozumieć wymowy procesu trwającego przez dwa dni przed Sądem Wojewódzkim w Radomiu Sąd cierpliwie wysłuchiwał ich wyjaśnień, często naiwnie wykrętnych. Długo trwały w pierwszym dniu procesu zeznania ponad trzydziestu świadków. Ponadto sąd dopuścił dodatkowych świadków na wniosek obrony. Oświadczenie złożyli także biegli lekarze w sprawie stanu zdrowia fizycznego w czasie zajść radomskich jednego z oskarżonych, Grudnia. Większość drugiego dnia procesu zabrały przemówienia dwóch prokuratorów i sześciu obrońców z urzędu.

Sąd nie pominął żadnej okazji dla ujawnienia prawdy obiektywnej, a ta okazała się bardzo niekorzystna dla sześciu oskarżonych, którzy 25 czerwca, w dniu zajść radomskich, zachowali się w sposób szczególnie agresywny, demolując, niszcząc, grabiąc, atakując ludzi usiłujących stanąć w obronie porządku publicznego i gaszących pożary.

Oskarżeni zachowują się na sali sądowej swobodnie, jakby nie zdawali sobie sprawy, że to właśnie oni i im podobni spowodowali wielomilionowe straty w mieście, że do dziś leżą w szpitalach ciężko ranni obrońcy ładu i mienia, że splamili dobre imię Radomia. Korzystając ze swych praw na sali sądowej, zadają świadkom agresywne pytania, usiłują z nimi polemizować,

Surowe kary za rabunek i

domagają się powoływania dodatkowych świadków, a gdy na wniosek ich adwokatów świadkowie ci zjawiają się na sali, okazuje się, że nie mają w sprawie nic do powiedzenia.

Szczególnie jeden z oskarżonych, Zygmunt Zabrowski, swobodnie czuje się na sali sądowej. Z prawnikami rozmawia w ich języku, operując wyłącznie paragrafami, z których odpowiadał już w swoim przecież nie tak długim, bo 37-letnim życiu. Toczy spór z prokuratorem, że nie 10, a 7 razy był karany, bo te trzy razy to... i tu pseudouczony wywód. W każdym razie dłużej siedział w więzieniach niż pracował, bo na pracę poświęcił zaledwie dwa lata swego życia. Ale 25 czerwca znakomicie podszywał się pod świat pracy, nosił flagę, wznosił okrzyki, wdzierał się na czele tłumów do gmachów publicznych, usiłując nawet reprezentować zbiegowisko. Gdy jednak został rozpoznany przez jednego z milicjantów i zdemaskowany jako notoryczny przestępca, poszedł z kolesiem do bramy wypić butelkę wina, a później na ulicy napadł na milicjanta.

Podobnie Ryszard Grudzień, też kilkakrotnie karany, też nie plamiący się pracą, ale tu, na sali, usiłował zasłaniać się wywichniętym kciukiem i innymi dolegliwościami rzekomo utrudniającymi mu poruszanie. Nie przeszkodziły mu one jednak wyjść na ulicę 25 czerwca, rzucać kamieniami, demolować, podburzać

Najmłodsi na ławie oskarżonych, dwaj bracia Mitakowie, Tadeusz i Wojciech, 21 i 18 lat. Też nigdzie nie pracowali. Pracował za nich cięż-

Artykuł w „Słowie Ludu" informujący o przebiegu pierwszego pokazowego procesu.

ŚKAZANE...

Bili mnie po głowie, po szyi i po rękach. Zaczęli mnie kopać. Po całych plecach, kręgosłupie. Dalej nic nie pamiętam. Straciłam przytomność. Ocknęłam się na ulicy. Nie miałam już zębów.

Teodora Biegańska

***

Widziałem, jak kapral milicji kopał przewróconą na ziemię kobietę w ciąży. Po chwili zawołano mnie do stolika, pokazano pół litra wódki, które stało i jeden z MO mówi: – "to kolego twoje"– zacząłem się tłumaczyć, że nie i dostałem pięścią w nos. Usłyszałem, jak jeden mówi do drugiego: "wpisz mu rzucanie kamieniami w milicjantów".

relacja z broszury "Czerwiec '76", wyd. MKR "Solidarność" Ziemia Radomska z 1981 r.

(zdjęcia ze zbiorów IPN)

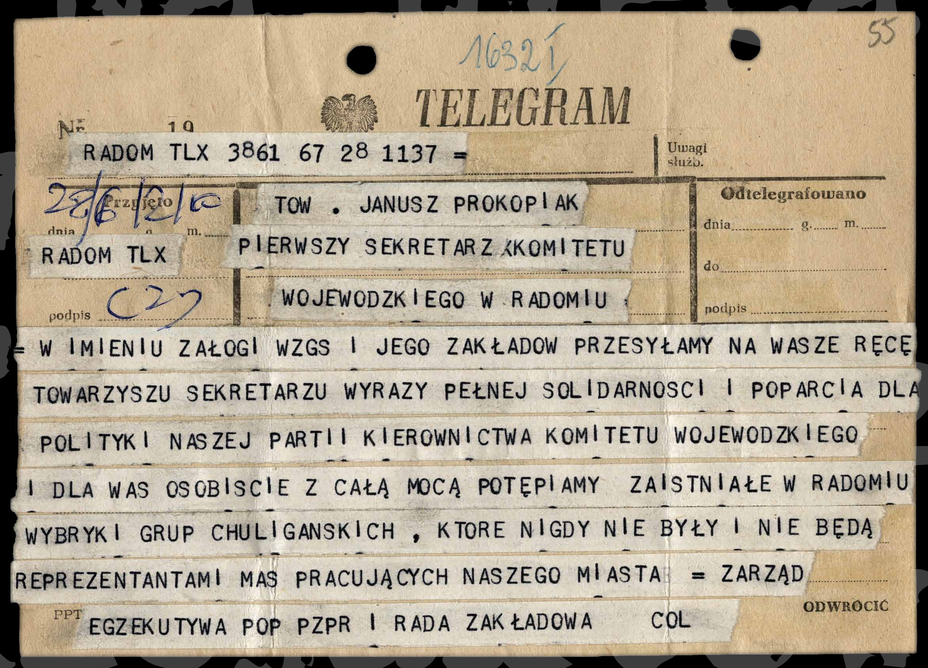

TELEGRAM

Nr 10

RADOM TLX 3861 67 28 1137 =

Uwagi służb.

Przyjęto dnia 28/6/1976 o g. ..... m. .....

RADOM TLX

podpis C27

TOW . JANUSZ PROKOPIAK
PIERWSZY SEKRETARZ KOMITETU
WOJEWODZKIEGO W RADOMIU

Odtelegrafowano dnia ..... g. ..... m. .....
do .....
podpis .....

= W IMIENIU ZAŁOGI WZGS I JEGO ZAKŁADOW PRZESYŁAMY NA WASZE RĘCE
TOWARZYSZU SEKRETARZU WYRAZY PEŁNEJ SOLIDARNOSCI I POPARCIA DLA
POLITYKI NASZEJ PARTII KIEROWNICTWA KOMITETU WOJEWODZKIEGO
I DLA WAS OSOBISCIE Z CAŁĄ MOCĄ POTĘPIAMY ZAISTNIAŁE W RADOMIU
WYBRYKI GRUP CHULIGANSKICH , KTORE NIGDY NIE BYŁY I NIE BĘDĄ
REPREZENTANTAMI MAS PRACUJĄCYCH NASZEGO MIASTA = ZARZĄD
PPT EGZEKUTYWA POP PZPR I RADA ZAKŁADOWA COL

ODWRÓCIĆ

(AP w Radomiu)

Radom i jego mieszkańcy zostali napiętnowani przed całym krajem. Wiec na stadionie klubu sportowego „Radomiak" w dniu 30 czerca 1976 r. był zwieńczeniem tego upokorzenia, w czasie którego dokonano „wyznania winy", a zarazem złożono wiernopoddańczy hołd władzom.

Byliśmy zbyt silni w warcholstwie, byliśmy jednak zbyt słabi, by zapobiec zniszczeniom. Uczynimy wszystko, żeby wydarzenia z 25 czerwca były tylko lekcja historii, która przypominać będzie wszystkim, co potrafi zrobić oślepienie, głupota i brak wiary w siebie.

Waldemar Kozłowski, pracownik "Waltera"

***

Komu były potrzebne przerwy w pracy, pokazały dalsze wydarzenia. Potrzebne były podpalaczom, rozbójnikom, grabieżcom i złodziejom. Potępiamy awanturników i wichrzycieli. Popieramy słuszną politykę partii. Ci, co wystąpili przeciwko władzy, nie reprezentują ludności województwa, lecz garstkę naszych przeciwników i margines społeczny.

Stefan Greguła, robotnik z Pionek

Wiec na stadionie „Radomiaka"
(fot. Wojciech Stan/ PAP)

Pogrzeb księdza Romana Kotlarza, kapłana z podradomskiej wsi Pelagów, który bezpośrednio po 25 czerwca 1976 r. w czasie nabożeństw publicznie występował w obronie represjonowanych robotników. Odpowiedzialność za jego śmierć spoczywa na funkcjonariuszach aparatu bezpieczeństwa, którzy jako „nieznani sprawcy" brutalnie go bili.

(Zbiór Tomasza Świtki)

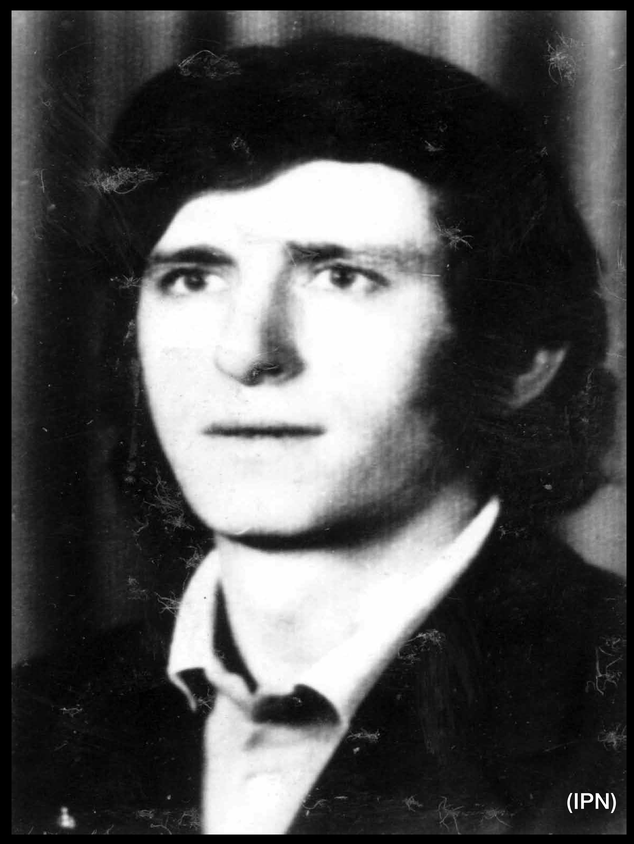

Jan Brożyna, którego ciało zostało znalezione na ul. Koszarowej 30 czerwca 1976 r. Opozycja twierdziła, że Brożyna został zakatowany przez patrol milicyjny.

Zdjęcie rekonstruujące milicyjną wersję śmierci Jana Brożyny. Okoliczności jego śmierci nie zostały ostatecznie wyjaśnione.

Radom, Ursus, Płock

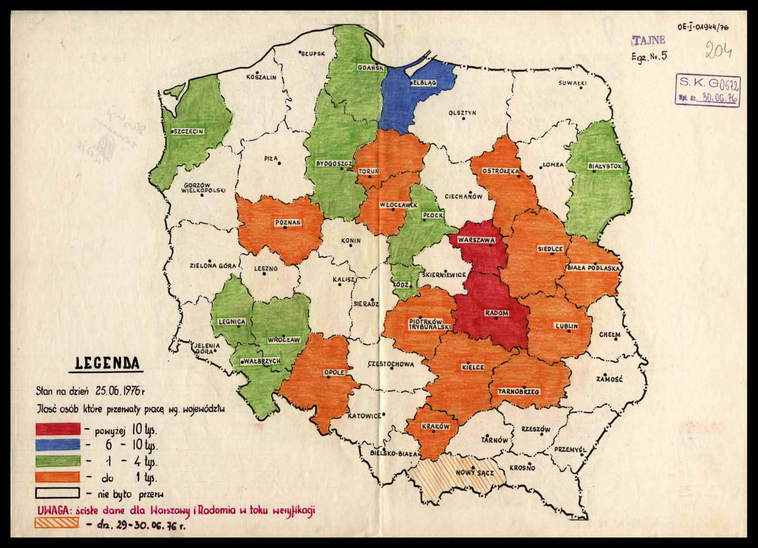

Protesty przeciwko podwyżkom ogarnęły poza Radomiem także Ursus, Płock i kilkanaście innych ośrodków przemysłowych w Polsce. Na zdjęciu: przygotowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych mapa pokazująca natężenie akcji protestacyjnych w czerwcu 1976 r.

Zdjęcie powyżej i obok: dzięki blokadzie torów kolejowych i zatrzymaniu pociągów robotnicy Zakładów Mechanicznych „Ursus" i mieszkańcy Ursusa powiadomili o swoim proteście cały kraj.

W Płocku ośrodkiem protestu były Mazowieckie Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne. Po zakończeniu pierwszej zmiany przed brama uformował się kilkuset osobowy pochód, który ruszył w stronę centrum miasta. Gdy protestujący dotarli przed budynek KW PZPR pochód liczył już kilka tysięcy osób.

(zdjęcia ze zbiorów IPN)

Solidarni z Radomiem

26 września 1976 r. zawiązał się Komitet Obrony Robotników, niosący pomoc represjonowanym robotnikom Radomia, Płocka i Ursusa. Do Radomia przyjeżdżali m.in. Ludwik Dorn, Grzegorz Boguta, Adam Piechowski, Jan Kelus, Jacek Kleyff, Krzysztof Hagemajer, Joanna Jankowska, Łukasz Kądziela, Eugeniusz Kloc, Wojciech Sawicki, Hanna Stępniewska, Barbara Toruńczyk, Stefan Starczewski, Konrad Bieliński, Jan Lityński, Zofia Krajewska, Jan Tomasz Lipski, Antoni Macierewicz, Stanisław Puzyna, Zofia Winawer. Tzw. grupą radomską kierował początkowo Mirosław Chojecki, a potem Zofia i Zbigniew Romaszewscy.

Zdjęcia operacyjne wykonane działaczom i współpracownikom KOR w Radomiu na ulicach miasta.
Po lewej zdjęcie mec. Władysława Siły-Nowickiego. Po lewej i po prawej Jacek Kuroń i Jan Lityński w Radomiu, lipiec1977 r.

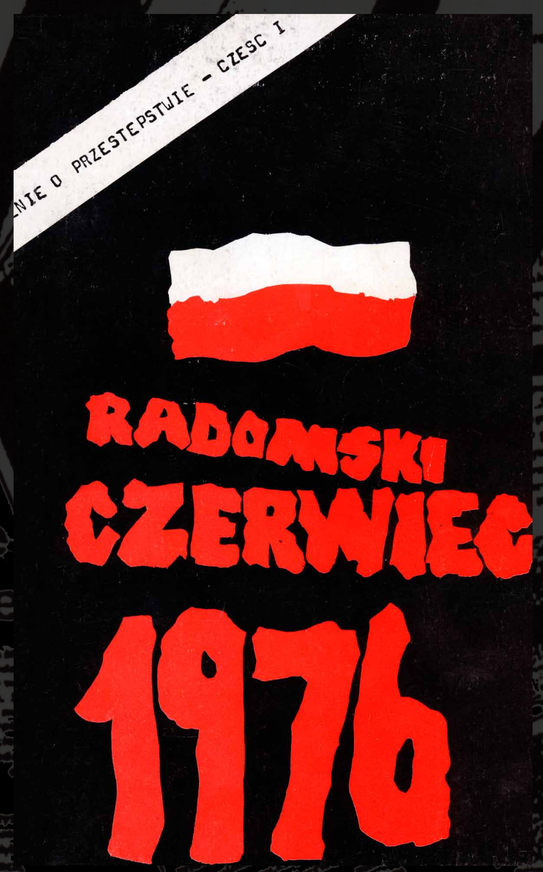

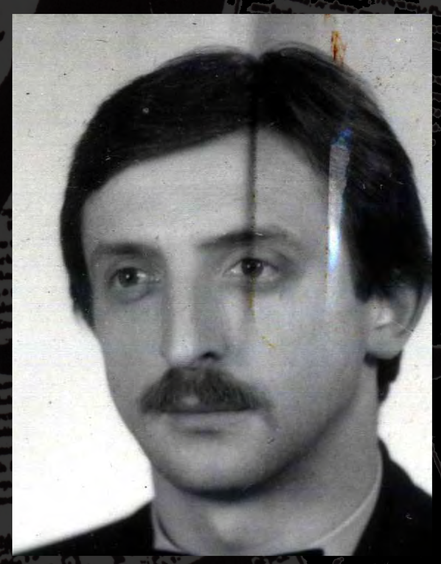

Wiesław Mizerski przewodniczący Komisji Rehabilitacji „Czerwiec '76" działającej przy władzach regionalnych radomskiej „Solidarności" w latach 1980–81 oraz 1990–93.

Zdjęcie obok: książka „Radomski Czerwiec 1976. Doniesienie o przestępstwie" wydana przez Komisję.

(zdjęcia ze zbiorów IPN)

Można powiedzieć, że rok 1976 stał się wstępem do dalszych wydarzeń lat osiemdziesiątych. Kosztowały one wiele ofiar, aresztowań, upokorzeń, tortur (zwłaszcza praktykowanych pod nazwą "ścieżek zdrowia"), śmierci (między innymi jednego z sandomierskich duszpasterzy) poprzez to wszystko torowały drogę ludzkiemu pragnieniu sprawiedliwości. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Jan Paweł II,
fragment homilii wygłoszonej na lotnisku w Radomiu
w dniu 4 czerwca 1991 r.

Radomska Solidarność organizuje od 1981 r. uroczystości upamiętniające rocznice Czerwca 1976 r.

(fot. Jerzy Szepetowski)

(fot. Jerzy Szepetowski)

(ZR NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska)

(ZR NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska)

(zbiór Parafii Katedralnej w Radomiu)